

Senior i TY

Nr 20 ■ grudzień 2018



Magazyn Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Grodzisku Mazowieckim



*Niech te świąteczne dni
przyniosą spokój i radość,
a Nowy 2019 Rok pozwoli
zrealizować marzenia i plany*

Nie musi być oryginalnie

Przygotowując tekst życzeń świątecznych i noworocznych za każdym razem chciałoby się napisać coś nowego i oryginalnego. Jednak przeglądając książki, tomiki poezji, stare gazety, zgromadzone od lat okolicznościowe kartki, a także treści w internecie można stwierdzić, że wciąż życzymy sobie nawzajem tego samego. Powtarzalność dobrych myśli wynika z podobień-

stwa naszych losów i doświadczeń. Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy, aby upłynęły w spokojnej, rodzinnej atmosferze, pełnej miłości i wzajemnego zrozumienia. Pragniemy, aby wigilia zjednoczyła nas przy wspólnym stole i dała nam nadzieję na odrodzenie i utrzymanie dobrych relacji. Same święta niech będą wesołe i pogodne. Na Nowy Rok życzymy sobie zawsze zdrowia,

spokoju i wszystkiego, co najlepsze, spełnienia marzeń i planów.

Dlatego wszystkim słuchaczom UTW oraz wszystkim grodziskim seniorom i ich rodzinom, a także wszystkim naszym bliskim i przyjaciołom życzymy, aby wigilia była radosna, święta spokojne i ciepłe, a Nowy Rok 2019 pełen zdrowia, dobrych myśli i uprzejmości.

Redakcja

Świąteczny podwieczorek obywatelski

Koniec roku to czas podsumowań, ale też dobry moment do planowania przyszłości. Stowarzyszenie Europa i My wspólnie ze Starostą grodziskim oraz Burmistrzem Grodziska Mazowieckiego zaprasza przedstawicieli organizacji pozarządowych z powiatu grodziskiego, organizacji pożytku publicznego, grup nieformalnych, samorządów oraz biznesu do udziału w spotkaniu pt. „Podwieczorek obywatelski”. Spotkanie odbędzie się 13 grudnia 2018 w godzinach 17.00 – 20.00 w grodziskiej Mediatece.



Stowarzyszenia i fundacje w powiecie grodziskim współpracują z różnym natężeniem i w różnych działaniach od wielu lat. Od 2006 roku inicjatywy realizowane zarówno przez NGO jak i grupy nieformalne z naszego terenu korzystają ze wsparcia programu Działaj Lokalnie. Od 2014 roku doszedł program grantowy FIO - Mazowsze Lokalne. Obydwa realizowane są przez Stowarzyszenie Europa i My, które działa na rzecz wzmocnienia organizacji pozarządowych i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Podczas spotkania chcemy zaprezentować efekty tegorocznych działań i zachęcić do korzystania z tych programów w roku 2019.

Udział w spotkaniu zapowiedzieli przedstawiciele Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, którzy zaprezentują możliwości ubiegania się o środki w ramach programów Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2019 oraz Program Rozwoju Organizacji Obywatelskich.

Spotkanie będzie także okazją do podsumowania realizacji projektu SPOŁECZLink – Grodziskie Centrum Obywatelskie, realizację którego wsparł Samorząd Województwa Mazowieckiego. W ramach projektu prowadzone były szkolenia, doradztwo oraz prowadzony punkt informacyjny, w którego wsparcia skorzystało blisko 100 osób.

– W trakcie spotkania chcemy też wrócić do tematu współpracy organizacji z powiatu grodziskiego. Porozmawiać o przedsięwzięciach, które można realizować wspólnie, np. kampanię 1% – mówi Daniel Prędkopowicz. – Być może wrócimy do tematu koalicji organizacji powiatu grodziskiego lub formuły federacji. W uporządkowaniu takiej dyskusji pomoże nam Zbigniew Wejcman ze Stowarzyszenia BORIS oraz jednocześnie prezes sieci SPLOT.

Na koniec zapraszamy do wystąpienia koncertu Chóru Uniwersytet Trzeciego Wieku w Grodzisku Mazowieckim „FERMATA” oraz na poczęstunek. Zgłoszenia poprzez stronę www.europaimy.org. SEiM

Środki na aktywność osób starszych

ASOS 2014-2020

Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Oferty należy składać wyłącznie w wersji elektronicznej, w generatorze ofert dostępnym pod adresem <https://asos2019.mpips.gov.pl>. Dokumenty należy składać do 21 grudnia, do godziny 16. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ogłosi wyniki konkursu najpóźniej do 15 marca 2019 roku.

O dofinansowanie starać mogą się m.in. organizacje pozarządowe, spółdzielnie socjalne i stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego. Dofinansowane projekty

Do 21 grudnia 2018 roku można składać wnioski w otwartym konkursie ofert rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020. W nowej edycji programu do wzięcia jest 40 mln złotych.

muszą wpływać na poprawę jakości i poziomu życia seniorów. Program powstał z myślą o osobach, które kończą swoją aktywność zawodową.

Rządowe dofinansowanie przeznaczone jest na tworzenie oferty aktywności społecznej, pozwalającej na zagospodarowanie potencjału osób w wieku powyżej 60 lat. Priorytetem jest edukacja osób starszych, aktywność społeczna promująca integrację wewnątrz- i międzypokoleniową, a także partycypacja społeczna osób starszych oraz usługi społeczne dla seniorów.

– Beneficjentami programu są nie tylko seniorzy, którzy w jesieni swojego życia mogą korzystać z oferty przystosowanej do swoich potrzeb czy kondycji zdrowotnej, ale również młodsze pokolenia, które mogą czerpać z życiowego doświadczenia starszych Polaków – mówi minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska.

W latach 2016-2018 na realizację programu przeznaczono blisko 114 mln złotych. Z tych środków dofinansowano ponad 1,1 tys. projektów, z których skorzystało blisko 450 tys. osób. SEiM



Piosenki Kazika w wykonaniu Seniorów



**Działaj
lokalnie**

1 grudnia,
Nieformalna
Grupa Teatralna
„Między słowami”,
działająca
przy Związku

Podkowsian, wystąpiła
z muzycznym spektaklem
„Piosenki Kazika”. To już
kolejny projekt grupy
międzypokoleniowej,
który otrzymał wsparcie
z programu „Działaj
Lokalnie”.

Poprzez spektakl, jego twórcy
chcieli zadać, sobie i publiczności,
pytanie: czy i na ile teksty ojca
(Stanisława Staszewskiego) i syna
(Kazika), które powstały w dwóch
różnych okresach, są dziś aktual-
ne dla rówieśników bohaterów, jak
również dla młodszego pokolenia.

Oprócz aktorów „Między Słowa-
mi”, w przeważającej części senio-
rów, na scenie pojawił się zespół
muzyczny pod przewodnictwem
Aleksandry Kopp, specjalnie po-
wstały na ten występ.

Spektakl przyciągnął prawdziwe
tłumy. Sala centrum kultury przy
ulicy Świerkowej pękała w szwach.
Widownia siedziała na krzesłach,
stała a także siedziała na podłodze.
Przedstawienie zostało przyjęte en-
tuzjastycznie, konieczny był dwu-
krotny bis. *SEiM*



Wykłady 2018

Nasze czwartkowe edukacyjne spo-
tkania rozpoczął w tym semestrze wy-
kład burmistrza Grzegorza Benedyk-
cińskiego, który opowiedział o swoich
wyjazdach do krajów egzotycznych,
a prelekcję zilustrował zdjęciami, fil-
mami i muzyką. Wykład był raczej
inspiracją do zwiedzania, jako że za-
chęcał do leżenia na białym piasku,
pływanie w zielonej lub błękitnej wo-
dzie lub obserwacji życia ludzi z „in-
nego świata”. Oczywiście każdy ma
prawo do rozwoju własnych pasji i to
jest godne uznania. Podziwiam ludzi,
którzy jadą, lecą, płyną tysiące kilo-
metrów, żeby zobaczyć świat inny od
tego, w którym żyją na co dzień. Oso-
biście takich pasji nie podzielam i nie-
kiedy zastanawiam się, czy to dobrze,
czy źle. Kiedy byłam uczennicą, jeź-
dziłam na szkolne wycieczki, na stu-
diach w czasie wakacji pracowałam,
a i układ geopolityczny ograniczał dal-
sze podróżowanie. Najbardziej lubi-
łam poznawać Polskę, choć już później
zdarzyło mi się też pojeździć nieco po
Europie. Do miast, które zauroczyły
mnie na tyle, że mogłabym w nich za-
mieszkać, należy Paryż, a w nim pełen
hiacyntów Ogród Luksemburski i Mu-
zeum Rodina, usytuowane w pięknej
willi otoczonej parkiem, w którym
znajdują się rzeźby mistrza. Od kilku
lat żyję jednak w Grodzisku Mazo-
wieckim i w żaden sposób nie wywo-
łuje to u mnie poczucia niedosytu czy
niezrealizowanych marzeń. Może tylko
brak mi tu szumu górskich rzek i po-
toków, który przez lata słyszałam za
oknami mojego domu.

Z powodów socjologicznych, psycho-
logicznych i obyczajowych oglądam
czasami nowomodne programy tele-
wizyjne, w tym „Rolnik szuka żony”.
Jeden z bohaterów w odpowiedzi na
pytanie kandydatki na żonę, czy nie
chciałby podróżować i na przykład zo-
baczyć piramid w Egipcie, stwierdził,
że przecież kamień to kamień i wszę-
dzie będzie tylko kamieniem, nieza-
leżnie gdzie go oglądamy. Podziwiam
pasję burmistrza, że odwiedza krańce
świata, ale szanuję też tych, którzy
nie ruszają się z własnego podwórka,
a daleki świat poznają z różnych śro-
dków przekazu.

Z pozostałych wykładów duże uzna-
nie słuchaczy wzbudziło wystąpienie,
z którym odwiedził nas Giorgi Ma-
glakelidze. Opowiadał o swojej ro-
dzinnej Gruzji, kraju, który jest nam
i znany, i jednocześnie obcy. Wykła-

dowca, który od lat mieszka w Polsce,
co pozwala mu na pewien dystans do
tego, co dzieje się w jego ojczyźnie,
ukazał nam Gruzję jako miejsce peł-
ne sprzeczności – różnic kulturowych,
religijnych i obyczajowych. Część na-
szych słuchaczy planuje wybrać się na
wycieczkę do Gruzji, licząc, że może
tam uda im się zrozumieć ten skompli-
kowany kraj. Póki co możemy w gru-
zińskich sklepach w Grodzisku kupo-
wać i smakować gruzińskie chlebki,
ciasta, bułeczki i inne przysmaki.

Interesujący był wykład Anny Postek
o życiu ikony mody z połowy XX wieku –
Coco Chanel. Prelegentka podjęła pró-
bę zaprezentowania, w jaki sposób ro-
dzi się obyczaj i moda, od czego i kogo
zależało, czy kobiety zaczną zakładać
spodnie albo czy obowiązywać będzie
długość spódniczki mini, midi czy może
maxi, albo też czy panowie będą nosić
kapelusze do garnituru czy też nie.

Wykład o kolorach i dźwiękach wy-
głoszony przez Ewę Magdziak na pew-
no niektórym z nas pomógł uzyskać
wgląd w siebie i polepszyć nastrój,
a może i zdrowie.

Wystąpienie Małgorzaty Karoliny
Piekarskiej o rodzinnych korzeniach
i odtwarzaniu, a właściwie przywoły-
waniu historii przodków, może pomóc
nam zrozumieć dzieje nie tylko rodzi-
ny, lecz także historię kraju, w którym
przyszło nam żyć. Jak przekonywała,
losy naszej ojczyzny są dość burzliwe,
na co wpływ mają choćby usytuowa-
nie na mapie i geopolityka. Na sposób
życia w „kraju nad Wisłą” duży wpływ
miał nasz nieco rycerski, a nieco
chłopski temperament. Poza tym nie
bardzo umieliśmy wyciągać wnioski
z wydarzeń historycznych. Cechowa-
ła nas też rozbieżność w pojmowaniu
patriotyzmu, o czym już od dawna pi-
sali nasi poeci i pisarze. Mimo że na
skutek różnego rodzaju splotów histo-
rii 100 lat temu zaistnieliśmy ponow-
nie jako wolny kraj i dzisiaj czcimy to
wydarzenie akademiami, koncertami,
marszami, a także na wiele innych
sposobów, to jedność i refleksję co do
spokojnej przyszłości jest nam trudno
wspólnie wypracować.

Dlatego też cieszę się, że w na-
szym małym gronie grodziskich senio-
rów mogliśmy wysłuchać przy okazji
czwartkowych wykładów koncertów
pieśni patriotycznych naszego chóru
Fermata i naszych śpiewających przy-
jaciół m.in. z Milanówka.

Teresa Fifielska-Nowak



Nauka – definicje, prawdy i mity

Od pokoleń ludzie zastanawiają się, dlaczego nauka jest ważna. Do różnych szkół trafiają dzieci i dorośli. W szkole otrzymuje się oceny. Uczniów rozlicza się często nie z wiedzy, ale właśnie z ocen. Pojawia się rywalizacja – czy lepszy jest ten, kto ma lepsze oceny, czy ten, kto ma więcej wiadomości. Jak to zmierzyć? Czy najważniejszy jest stopień i czerwony pasek, czy raczej umiejętność wykorzystywania zdobywanej wiedzy w życiu, pracy i zdolność do logicznego myślenia?

Na przestrzeni wieków pojawiały się próby zdefiniowania nauki, pojawiały się rozmaite teorie, ale problem istnieje nadal – zarówno dla tych, którzy się uczą, jak i tych, którzy nauczają.

Najprostsza definicja słowa czy też pojęcia „nauka” mówi, że jest to jeden z rodzajów wiedzy ludzkiej. Nauka opiera się na wiedzy, metodach, jakie ją badają, oraz na języku, jakim się ją opisuje.

Patrząc w przeszłość i uwzględniając teraźniejszość, musimy stwierdzić, że jest wiele aspektów wiedzy naukowej, które jeszcze nie zostały zbadane. Mówiąc o nauce uwzględniać trzeba fakt, że ją cały czas badamy i to w różnych dziedzinach.

Przy obecnym rozwoju techniki, jednemu człowiekowi trudno jest zostać bez wsparcia, mistrzem w nauce, chociaż w przeszłości byli wielcy mędrcy, grupy ludzi nauki łączące się i tworzące społeczność naukową wymieniającą się doświadczeniami, a miejsca ich badań to instytuty i akademie naukowe.

Ponieważ ludzie nauki cały czas dokonują nowych odkryć i wykorzystują je dla rozwoju cywilizacji, mówimy o naukowej sile wytwórczej, czyli stosowaniu teorii w nauce.

Spółeczność światowa, czyli my, wszyscy ludzie, wpływamy na to, że tworzy się tzw. świadomość naukowa obok takich form świadomości, które wytworzyły się przez pokolenia, jak np. świadomość prawna, polityczna czy etyczna, estetyczna lub filozoficzna i religijna.

W dzisiejszych czasach badaniem powyższych problemów związanych z nauką zajmuje się filozofia nauki i różne jej źródła pomocnicze, jak choćby historia, socjologia czy psychologia – wszystkie ze swoimi doświadczeniami.

Jak w świetle powyższego ma się ta najwzrostła nauka zdobywana przez nas w domu, szkole, pracy, w środowisku zamieszkania, poznawaniu świata poza nim? Czy jest potrzebna?

Odpowiedź nasuwa się sama. Na każdym poziomie naszego życia, niezależnie od tego co robimy, jaki zawód wykonujemy, kim jesteśmy, co nas spotyka, musimy się uczyć. Nauka jest nam niezbędna do przetrwania, musimy osiągnąć wiedzę na poziomie podstawowym z różnych dziedzin i różnych zagadnień, choćby do czego służy ogień, jak zdobyć pożywienie i jak je przyrządzić, jak dbać o zdrowie, jak, gdzie i po co pracować.

Część ludzi zdobywa wiedzę ze średnich lub wyższych pułapów po to, żeby poznać bardziej siebie, świat, przeżyć nowe doznania. Jednak przede wszystkim ucząc się dbamy o trwanie świata – niezależnie od tego, jak go rozumiemy bowiem i brakiem wiedzy, i jej niezrozumieniem możemy go zniszczyć.

MT

Opracowanie na podstawie artykułów z czasopism o tematyce psychologicznej i filozoficznej z 2017 i 2018 r.

Nasza twórczość



Życzenia na Rok 2019

*Chociaż nie jest nam wesoło
Sprzeczne wieści krążą wokoło
to nie dajmy zbić się z tropu
Święta przyjdą jak co roku
Aniołowie się zbierają
Moce wszelkie odświeżają
i choć wiatry różne wieją
wszędzie pachnie już nadzieją
A przed nami czas radości
wybaczenia, życzliwości
Czas zadumy i bliskości
Życzę zdrowia, dobrych myśli
i tak trzymać w roku przyszłym
Słońca w duszy, zero zła
Serdeczności – życzę ja.*

Grażyna Rudolf



Podarunek

*Dziś pragnę Pani podarować
najpiękniejszy prezent Miła.
To prawdziwa szczerą miłość
o której wciąż Pani śniłaś.*

*A do tego, moja Droga,
dołożę cztery zboża złote kłosy.
Niebieski też złoty chaber
wplotę w Twoje jasne włosy.*

*Jeszcze dodam błękit nieba,
całą ziemię, góry, morze.
I największy diament świata
do stóp Pani złożę.*

Bernard Maciejewski
5.06.2016

Pomoc dostępna

Polityka społeczna państwa, a tym samym samorządu, coraz większą wagę przywiązuje do podnoszenia jakości i poziomu życia osób starszych. W związku z tym poszerza się również zakres pomocy, jaką seniorzy mogą otrzymać na terenie gminy, którą zamieszkują. Jedną z instytucji powołanych do świadczenia takiego wsparcia jest Ośrodek Pomocy Społecznej.

Pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w Grodzisku Mazowieckim przygotowali krótki poradnik na temat świadczeń i form wsparcia, z jakich mogą korzystać grodziscy seniorzy:

- Zasiłek stały mogą otrzymać osoby w wieku emerytalnym, które nie mają prawa do emerytury lub renty bądź świadczenia te są niższe od kryterium dochodowego z ustawy o pomocy społecznej (kryterium dochodowe ustawy o pomocy społecznej wynosi dla osoby samotnej 701 zł, natomiast dla osoby w rodzinie 528 zł netto dla jednej osoby).
- Zasiłek okresowy mogą otrzymać osoby z tytułu długotrwałej choroby i/lub niepełnosprawności, spełniające kryterium dochodowe określone powyżej.
- Zasiłek celowy przeznaczony na zakup leków, opału, żywności, ubrań itp. mogą uzyskać osoby potrzebujące takiej formy pomocy, o ile spełniają kryterium dochodowe określone wyżej.
- Zasiłek pielęgnacyjny przeznaczony jest dla osób powyżej 75 roku życia, które nie posiadają dodatku pielęgnacyjnego ZUS oraz dla osób niepełnosprawnych, posiadających orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym oraz umiarkowanym, jeśli niepełnosprawność ta powstała przed 18 rokiem życia lub w czasie nauki.
- Usługi opiekuńcze polegające na przykład na pomocy przy sprzątnięciu, robieniu zakupów, przygotowywaniu posiłków czy utrzymaniu higieny adresowane są do osób, które na co dzień nie są w stanie samodzielnie egzystować. To usługi częściowo odpłatne, w zależności od dochodu rodziny.



- Dodatek mieszkaniowy to dofinansowanie do czynszu w zależności od metrażu mieszkania i dochodu rodziny.
- Osoby nie przekraczające 200 proc. kryterium dochodowego ustawy o pomocy społecznej mogą otrzymać skierowanie do programu POPŻ (Program Operacyjny Pomoc Żywnościowa). Pomoc ta polega na cyklicznym otrzymywaniu darów żywnościowych w ramach PCK.
- Skierowanie do Domu Pomocy Społecznej przysługuje osobom, które z uwagi na stan zdrowia nie mają możliwości funkcjonowania w środowisku mimo objęcia usługami opiekuńczymi.
- Wsparcie rehabilitanta mogą uzyskać osoby, które nie wychodzą z domu z powodu stanu zdrowia, po otrzymaniu skierowania od lekarza specjalisty z opisem form rehabilitacji.

- Wszystkie osoby mogą także otrzymać pomoc psychologiczną i prawną oraz pomoc specjalisty ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie, a także specjalisty ds. uzależnień w działającym na terenie Ośrodka Punkcie Informacyjno-Konsultacyjnym.
- Każdy mieszkaniec gminy, niezależnie od jego sytuacji materialnej, może skorzystać ze wsparcia Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (mającej siedzibę w OPS) w zmotywowaniu bliskiej osoby z rodziny do podjęcia leczenia uzależnienia od alkoholu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Ośrodku Pomocy Społecznej, przy ul. 11 Listopada 33 w Grodzisku Mazowieckim lub pod numerami tel. 22 755 58 69 lub 22 755 51 11.

Redakcja

Batakali, batakali, aż kitę odwalili

Gwarę miejską określa się jako zjawisko przejściowe między językiem ogólnym a gwarami ludowymi. Zazwyczaj powstaje ona z okolicznej gwary ludowej, która przejmuje cechy języka ogólnego w wyniku osiedlania się ludności wiejskiej w mieście. Gwara lwowska była szczególnym przypadkiem, ponieważ ze względu na wielojęzyczność regionu nie miała zaplecza w postaci okolicznej polskiej gwary ludowej – wsie okalające miasto były w swej masie ukraińskie.



Najsłynniejsze batiary (od prawej: Henryk Vogelfanger (Tońko), Stanisław Sielański (woźny Hipek) i Kazimierz Wajda (Szczepko), film „Będzie lepiej”, 1936 r.

Gwarą tą nie posługiwało się zatem bezpośrednio polskie chłopstwo przybywające do miasta, jak w przypadku innych gwar miejskich, lecz ludność z rozległych przedmieść. Wywodziła się ona z osiedlających się na tych terenach od XIV w. Rusinów, Polaków, spolonizowanych kolonistów niemieckich i czeskich. Wprowadzali oni do gwary lwowskiej wyrażenia właściwe swojemu środowisku. Wyrażenia te albo rozszerzały się na całą Polskę (jak mikrus, torba, durszlak czy beszać), albo pozostawały we Lwowie, wzbogacając zasób słów lwowskiej mowy – batakali, bo tak popularnie zwie się gwarę lwowską.

Najbardziej znanym słowem lwowskiej gwary jest batiar. Nie odpowiada to, jak niektórzy sądzą, znaczeniu słowa andrus. Wewnątrz murów lwowskich posiadało ono nieporównanie większą skalę znaczeniową. Nie było używane w znaczeniu ujemnym, a czasem nawet wyrażało pieszczotę, gdy matka mówiła do swego synka: „Mój ty słodki batiaru” i była w tym tylko tliwość. Słowo to ma pochodzenie węgierskie – „betyar” oznacza po węgiersku zuchwalca i wesołego mędrka zarazem. Mylne byłoby mniemanie, że każdy batiar jest dzieckiem ulicy. Batiary rodziły się również w patrycjuszowskich pałacach i często w szlacheckich dworach. Niejeden z nich był później ważną postacią w wiedeńskim parlamencie lub chodził w profesorskiej todze pobrękując dziekańskim, a nawet rektorskim łańcuchem.

Charakterystyczną cechą fonetyczną lwowskiej gwary miejskiej było zaciąganie i przechodzenie każdego nieakcentowanego e w i, y, zaś o w u,

po czym zawsze i bezbłędnie można rozpoznać Polaka ze Lwowa i kresów południowo-wschodnich. Ta tendencja fonetyczna, świadomie usuwana tylko z mowy inteligencji, nie zawsze z dobrym skutkiem, była wciąż żywa w gwarze miejskiej Lwowa.

A oto przykład gwary zapisanego fonetycznie fragmentu piosenki „Serce batiara”:

*Mówci, co chceci,
ni ma na świeci,
joj, jak sercy batiara.
Prosty, utwarty,
nawieny warty,
joj, jest sercy batiara.
Zrobisz mu krzywdy,
Tu wtedy si strzeż.
Batiar pukaży ci kły.
A zrobisz mu dobrzy,
to un tobi tyż
sto razy wiency jak ty.
Mówci, co chceci,
ni ma na świeci,
joj, jak sercy batiara.
Batiar jak trza, to
życi swe da, bo
taki sercy un ma.
Za rugatkami, gdy przyszła pora,
batiar swy ziemi bronil jak lew,
okopym była mu każda nora,
a mendal jegu – to krew.
Za rugatkami, wiosna i latu
poszli batiary, poszli na bój.
Jedyn z bagnety, drugi z armatu,
za honur twój i za swój.*

W gwarze lwowskiej ponad tysiąc słów było typowo lwowskie i nie spotykane w języku ogólnym ani w innych gwarach miejskich. Co drugi wyraz stylizowany był po lwowsku. Ani matura, ani nawet wyższa uczelnia, nie wyrugowała z codziennego używania

przekreślonych wyrazów, bo prawowity lwowianin, od profesora do szymona (czyli dozorca) pił mliko, jadł chlib, wołał jajecznicę z trembulką niż ze szczypiorkiem, chodził w mesztach, w pomieszkaniu miał nakastliki, tremudki i szaragi (szafki nocne, komody z szufladami, wieszak). Po pracy za parę szóstek wypijał halbę piwa. Uczeń musiał mieć rączkę (obsadka) i raderkę (gumka), chodził na hinter, a jego koleżanka spinała włosy harnadlem, a nie spinką. Gwara lwowska przechodziła z ojca na syna i nie tylko nie zamierała, lecz wzbogacała się, bo lwowianin nie lubił zwykłych wyrażań, przekreślał je i tworzył nowe. Gdy wprowadzono papierosy „płaskie”, lwowski chłopaka prosił o pięć „psideptanych”. Nie można krócej zdefiniować blagi jak słowem: pic! „Tyc” – to tylko żart. „Panno Maniu, ja tylko tak na tyc.” Nic tak dosadnie nie oddawało oburzenia jak „tyż coś”.

Niektóre wyrazy, przestarzałe w języku ogólnopolskim, funkcjonowały we Lwowie jako wyrazy codzienne, na przykład cwikier, materia, pokrzywiać się, turbować się, hreczka, mantel. Największe piętno wycisnęły na słownictwie dialektu regionalizmu nie doprecyzowane przez ich odpowiedniki ogólnopolskie, ponieważ te nie były używane, często nawet nie znane, jak meszty (półbuty), szwimki (slipy), zarękawek (mufka), przyjaciółka (agrafka), baniak (garnek żelazny), troczek (tasiemka), kociuba (pogrzebacz), kołotuszka (mątewka), makutra (donica), rynka (rondel), bratrura (piekarnik). Bruścik, karmenadla i kitka to gatunki mięsa cielęcego, leberka to wątróbka, zaś galaretką z nówek

to studzienina zwana też zulcem. To wszystko są tylko przykłady jak dalece język potoczny we Lwowie odbiegał od norm języka ogólnopolskiego. Został on zasilony zlwowszczonymi wyrazami pochodzenia łacińskiego, greckiego, niemieckiego, ruskiego, węgierskiego i niedocieczonego. Niektóre wyrażenia miały podwójne znaczenie. Telepać się znaczyło zarówno trząść się, jak i pobudzić się. Mówiła mama czyniąc wymówki synowi: „gdzie ty si tak za-telepał, wyglądasz jak jaki makabunda. Ta to już kwandrans na dwunastą” albo: „Ty si cały telepisz, bo zimno tak, że nie wim, a ty sy wyszed na blank” (bez płaszcza). Bardzo się tymi wymówkami synek martwił, bo mamę bardzo kocha, a właściwie gryzł się, bo lwowianin się nie martwi, tylko gryzie. Przmiotnik „klawy” oddawało najogólniej pojęcie czegoś dobrego lub ładnego: kława kobita, klawy chłopaka, klawy mecz. Nie lubiano, gdy ktoś buja i chce kogoś brać na bas. „Ta nie bierz mnie na te krzypce, że na ziemi stojom”. Lwowianin awantury bez powodu nie wszczynął, szpargi nie szukał, ale jak mu ktoś nazdeptał na nagniotki, nie kucał się i potrafił szurnać w kłapacz lub ferniak. Nie jadł, tylko frygał, nie pił, tylko łopkał, nie spał, tylko kimał. Kirnemu, który wyprawiał szkańdał, wymyślano, że sztemp robi, że jest hołodryga i musi hulać do chawiry kończąc: „odczep si!”. Potem natręta wykobzywano za drzwi.

Lwowianin serce miał miętkie i wszystko robił serdecznie. Nigdy nie był bardzo lecz serdecznie senny, zmachany czy serdecznie zakochany. I tak sobie bałakał od samego rana zawsze w klawym humorze, nosa nie zadzierał, funia nie trzaskał, nie gryzł się byle czym, ze wszystkimi sztamę trzymał i tak bałakał, bałakał aż do samej śmierci i wtedy też nie umierał, tylko kitę odwalał.

Był rok 1965 lub 1966. Byłem w Bytomiu w delegacji służbowej do biura projektowego. Przechodziłem obok bazaru. Wstąpiłem tam i co usłyszałem? Prawdziwy lwowski bałak! U jednej handlarki kupiłem pół kilo czereśni i po zapłaceniu zapytałem „a przyczynek?”. Przyczynek to była tradycja lwowska. Sprzedawczyni sięgnęła do skrzynki i dorzuciła garść czereśni, zapytała: „Skąd pan jest?”. „Ze Lwowa” – odparłem. „Ale nie mówi już pan po naszymu”. Czy jest tam jeszcze ten bazar i czy ktoś tam jeszcze mówi „po naszymu”?

Władysław Heidinger

oprac. na podst. książki Kazimierza Schleyena, „Lwowskie gawędy”, Warszawa 1999



Adopcja z sercem

Pamiętacie Państwo, jak w ubiegłym roku zaangażowaliśmy się w zbiórkę pieniędzy na protezy dla dzieci w Syrii? Po tej zbiórce kilka osób otworzyło przede mną swoje serca i opowiedziało mi o swoich aktywnościach nazwijmy to „dobroczynnych”.

Zainteresowały mnie szczególnie możliwości adopcji dzieci z Afryki, co polega na wpłacie pieniędzy na rzecz dzieci. Rozmawiałam o kilku wersjach takiej adopcji, poszukałam informacji w internecie. Najpierw tylko z ciekawości, ale stopniowo ten temat stawał mi się coraz bliższy.

Wtedy poznałam fundację Kasisi, której nazwa pochodzi od miejscowości w Zambii. Twórcą organizacji powstałej 11 kwietnia 2013 roku jest Szymon Hołownia. To człowiek, którego od wielu lat „nosiło po świecie”. Kilka lat wcześniej z ciekawości dziennikarskiej trafił do sierocińca prowadzonego przez siostry zakonne. Od tego czasu związał się z tym miejscem całym sercem. Pomaga siostram i dzieciakom. Wyremontował klinikę i gabinet stomatologiczny, kupił inkubator.

Fundacja działająca w Polsce za pośrednictwem internetu, umożliwia adopcję dzieciaków. Dzieci można adoptować finansowo bądź duchowo. Tu znajdują swoją szansę dzieci porzucone gdzieś na skraju wioski, dzieci uratowane przed śmiercią. Duża grupa dzieciaków wymaga leczenia. W ośrodku jest ok. 250 sierot w różnym wieku i o różnych potrzebach. Dzieci do „adopcji” są w trzech grupach wiekowych: naj-

młodsze „bejbiki”, dzieci w wieku przedszkolnym, uczniowie.

Zdecydowałam się. Wspieram czteroletnią Marysię, która nie ma jeszcze dużej liczby rodziców adopcyjnych i ma na imię tak jak moja najmłodsza wnuczka. Wypełniam ankietę, załączam swoje zdjęcie i zobowiązuję się do wpłacania stałej miesięcznej kwoty. Zlecam w moim banku realizację stałego comiesięcznego przelewu. Po kilku dniach jestem w grupie osób – rodziców adopcyjnych. Mogę z dziewczynką korespondować, mogę dokupić Marysi w sklepie jakieś ekstra jedzenie, np. na święta Bożego Narodzenia.

Dobrze jest spełnić marzenie dziecka o posiadaniu rodziny.

Dobrze dać dziecku szansę na lepsze jutro przez przekazanie mu realnej pomocy.

Dobrze dać dziecku uśmiech.

Podaję adres internetowy dla osób, które chciałyby obejrzeć filmiki nagrane przez Szymona, który jest w ośrodku częstym gościem. Może ktoś z Państwa po obejrzeniu zdjęć i zapoznaniu się z losem maluchów albo tych starszych szkrabów też zechce dołączyć do rodziny Kasisi finansowo lub duchowo:

<https://www.fundajakasisi.pl>

Grażyna Kwaśniewska

Co nam w duszy gra

Dbajmy o poprawność naszego języka

Dbanie o to, by mówić poprawną polszczyzną i poszerzać słownictwo to też forma patriotyzmu. Doskonale wiem, jak trudno przezwyciężyć nawyki, bo zdarzyło mi się, że poważny autorytet zwrócił mi uwagę na moje błędy.

Takie problemy dotyczą wielu z nas. Ostatnio dostało się premierowi za „półtorej roku”.

Zacznijmy jednak od najmłodszego pokolenia. Jestem postrachem moich wnuków, bo strofuję je, gdy uparcie mówią „wziąć” zamiast wziąć.

XXI wiek sprawił wielu trudność w określaniu roku. Rok dwutysięczny był dla wszystkich oczywisty, ale dalej? Czy coś się zdarzyło w roku „dwutysięcznym osiemnastym” czy „dwa tysiące osiemnastym”. To nie jest takie trudne, gdy spojrzymy na problem przez analogię z początkiem poprzedniego tysiąclecia. Co odpowiemy na pytanie „W którym roku odbyła się koronacja Bolesława Chrobrego? Czy powiemy, że w „tysięcznym dwudziestym piątym” czy raczej w „tysiąc dwudziestym piątym”? Oczywiście druga odpowiedź jest poprawna. Mówimy więc, że coś zdarzyło się w „dwa tysiące osiemnastym roku”.

Przyznam się, że kiedyś nie zwracałam uwagi na rozróżnienie między czymś, co jest policzalne i niepoliczalne. Mówiłam

wtedy „ilość osób”. Zostałam „zrugana” przez panią redaktor Szczęsną Milli uważaną za ikonę Polskiego Radia. To osoba, dla której poprawność języka polskiego była niezwykle ważna. Mówiła piękną polszczyzną z wyraźną dykcją. W pierwszej chwili, gdy usłyszałam: „Uważasz się za inteligentną osobę, a nie odróżniasz liczebników policzalnych od niepoliczalnych”, byłam wkurzona tym atakiem. Potem, gdy zrozumiałam, że jej reakcja wynikała z pasji i takiego właśnie rozumienia polskości i patriotyzmu, to podziękowałam pani redaktor. Od tego czasu pilnuję się, by mówić „liczba osób”. Dostałam z dobrego serca, więc dzielę się tą wiedzą z Państwem.

Może mają Państwo jakieś podobne przemyślenia lub sytuacje. Proszę pisać o tym w naszym „Senior i ty” lub podzielić się tym ze mną. Dbajmy wspólnie o naszą piękną, chociaż trudną polszczyznę.

Grażyna Kwaśniewska



Nasza twórczość



Wigilia

*Dziś dzień Wigilii, wieczór szybko zapada
a jutro radosne Święta Bożego Narodzenia.
Nocą do domu Mikołaj cicho się zakrada
i taszczy prezentów ogromny wór.*

*Nad Grodziskiem ciemne niebo – ale już
na zachodzie pierwsza gwiazda świeci.
To Vega, wcześniej dziś wstała
i pierwsza z kosmosu pozdrawia dzieci*

*Za chwilę nad horyzontem piękna Venus
warkocz błyszczący rozwinie.
Ona jedna najbardziej jasnym światłem
świeci – najpóźniej z oczu nam zginie*

*Ona w dniu Wigilii pomocy
nie odmówi nikomu – przyniesie nam
szczęście, radość, nadzieję
– odnajdzie drogę do każdego domu*

*Jej blask, urok, moc i czar niesie w darze
zdrowie, spokój, uśmiech a nawet dostatek.
Położy na białym obrusie na talerzyku
dla nas biały cudowny polski opłatek*

Bernard Maciejewski
25.11.2018



Senior i TY

Magazyn Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Grodzisku Mazowieckim

Wydawca:



Stowarzyszenie Europa i Ty
ul. Spółdzielcza 9
05-825 Grodzisk Mazowiecki
tel. 22 734 79 36
www.europaimy.org,
utw@europaimy.org
utw@utw-grodzisk.pl

Redakcja:

Teresa Fifielska-Nowak (redaktor naczelny),
Małgorzata Pawłowska (sekretnarz redakcji),
Grażyna Kwaśniewska, Grażyna Rudolf,
Bernard Maciejewski.

Opieka redakcyjna:

Krzysztof Bońkowski
Skład: Ling Brett – Małgorzata Pawłowska
Druk: dB Print Polska

Zastrzega się prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów.

Czasopismo „Senior i Ty” jest bezpłatne i powstało dzięki dofinansowaniu ze środków Urzędu Gminy Grodzisk Mazowiecki w ramach realizacji zadania publicznego.

